

# Paluch, Głębszy Oddech (Prod. Sergiusz, 2K)

Jadę po ciebie furą  
Dokąd wezmę nikt nie wie  
A ja mam pełen bak  
I już się nie martw o jutro  
Jak opadnie ciśnienie  
To ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą  
Dokąd wezmę nikt nie wie  
A ja mam pełen bak  
I już się nie martw o jutro  
Jak opadnie ciśnienie  
To ujawnię swój plan

Latem dam ci cień  
A zimą dam ci słońce  
Znajdę życia sens  
I rozwiązania proste  
Proszę nie pytaj mnie o wczoraj  
Dziś malujemy nowe płótno  
Tu i teraz, dla nas ona  
Znowu kolory do nas mówią  
Bo zaufałaś mi jak było w życiu krucho  
Ja obiecałem tobie wszystko, nie zawiodłem  
Dzisiaj z uśmiechem mogę spojrzeć sobie w lustro  
I nieistotny jest kolejny nowy problem

I znowu stres, więc  
Zabieram cię gdzieś  
Na spokojnie, złapiemy głębszy oddech  
Nie dbam o cash  
Tam wszystko jest  
I kiedy będziemy daleko to ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą  
Dokąd wezmę nikt nie wie  
A ja mam pełen bak  
I już się nie martw o jutro  
Jak opadnie ciśnienie  
To ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą  
Dokąd wezmę nikt nie wie  
A ja mam pełen bak  
I już się nie martw o jutro  
Jak opadnie ciśnienie  
To ujawnię swój plan

Unieśmy się  
Unieśmy się  
I zapomnijmy choć na chwilę co musimy  
To nieważkości stan  
Swobodnie leć  
By z góry spojrzeć na ten codzienny labirynt  
Całe życie szukam luzu, ciągle bez zmiany kursu  
Tak by głowy nie przejęły tylko pessos  
Całe życie szukam luzu, czekam na spadek pulsu  
Bo zmęczyła nas już ta nadmierna prędkość  
Ty w każdej chwili dajesz mi pilling  
I gdybyś kiedyś chciała uciec stąd  
To w każdej chwili  
Jestem na linii  
Zabiorę ciebie i znajdziemy nowy ład

I znowu stres, więc  
Zabieram cię gdzieś  
Na spokojnie, złapiemy głębszy oddech  
Nie dbam o cash  
Tam wszystko jest  
I kiedy będziemy daleko to ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą  
Dokąd wezmę nikt nie wie  
A ja mam pełen bak  
I już się nie martw o jutro  
Jak opadnie ciśnienie  
To ujawnię swój plan

Jadę po ciebie furą  
Dokąd wezmę nikt nie wie  
A ja mam pełen bak  
I już się nie martw o jutro  
Jak opadnie ciśnienie  
To ujawnię swój plan